Nr 260 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 12 Listopada 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . . 8·— „
CENA numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ulica Jagiellońska
Telefon 41 — Międzymiastow
Adres Administracji:
ulica Jagiellońska L. 10
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . . 15 groszy
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . . 45 „
Na 1-szej stronie . 50 „
Drobne od słowa . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Załączniki wedle umowy
Wyłączne zastępstwo na zachodnie Europę:
M. DUKES, Następcy
Wiedeń I., Wollzeile 16

Źródła antagonizmu między Francją a Włochami

Kraków, 10 listopada.

Stosunki między Francją a Włochami ułożyły się w ostatnich czasach w taki sposób, że gdyby to było przed wojną przy ówczesnych wydelikaconych obyczajach międzynarodowych i zaostrzonej wrażliwości politycznej, dawno już mówiłoby się o niebezpieczeństwie wojny francusko-włoskiej. Dzisiaj międzynarodowy obyczaj polityczny zgrubiał do tego stopnia, rządy gadają sobie takie rzeczy i w taki sposób, że nawet najjaskrawsze naruszenie przyzwoitości międzynarodowej nie wywiera wrażenia, jakieby mogło lub nawet musiało pociągnąć za sobą poważniejsze konsekwencje. Z drugiej strony znużenie wojną i rozczarowanie jej skutkami są w narodach cywilizowanych tak wielkie, że wywołanie wojny wydaje się dzisiaj niemożliwością poprostu psychologiczną

A jednak między Włochami a Francją atmosfera nie przestaje się rozgrzewać. Zatargi między niemi mnożą się. Rozdrażnienie wzajemne rośnie Po stronie włoskiej ściąga się nawet wojska na granicę franc. i pośpiesznie doprowadza fortyfikacje graniczne do porządku...

Jak zawsze na wierzchu leżą różne incydenty, awantury, kawały. Pod spodem zaś **idzie o interesy życiowe pierwszorzędnej wagi.** Zacznijmy od tych drugich.

Włochy wyszły z wojny niezadowolone i nienasycone. Jakkolwiek z małymi wyjątkami otrzymały właściwie całą cenę kupna, za którą w roku 1915 mocarstwa ententy kupiły ich udział w wojnie po swojej stronie, to jednak po ukończeniu wojny Włochy porównawszy zdobycze i korzyści innych wspólników interesu, **przyszły do zgodnego przekonania, że zostały...** ożnięte. Ich zdobycze terytorjalne ze spadku po Austrji zaspakajały raczej ich **ambicje** i pewne potrzeby strategiczne jak np. linja Brennera w Tyrolu, ale nie zaspokoiły ich głównej potrzeby, **nie dostarczyły Włochom terytorjów, na których mogłyby umieszczać nadmiar swojej ludności.** A tymczasem ta właśnie kwestja stała się od dawna dla Włoch centralną, od czasu zaś zamknięcia imigracji do Stanów Zjednoczonych także całkiem niemożliwą do rozwiązania.

Gdy więc Włochy duszą się nadal w swoim nadmiarze ludności, nie mogąc znaleźć dla niej dostatecznych podstaw bytu w ciasnym i mało urodzajnym kraju, pozbawionym nadto węgla i rud metalowych jako głównych warunków rozwoju przemysłu, to równocześnie widzą one, że Francja rozszerzyła swoje posiadłości kolonjalne o dalszy szereg cennych terytorjów jak Syrja w Małej Azji, Maroko w Afryce, wreszcie mandat na część kolonij niemieckich. Gdy Włosi biedzą się w swoim Trypolisie zapuszczonym, wymagającym ogromnych wkładów i w gruncie rzeczy niewdzięcznym ze swoim wąskim przybrzeżnym pasem urodzajnym i głębokim »hinterlandem« pustynnym, to tuż obok Tunis francuski kwitnie, przynosi dochody, a na domiar irytacji Włochów zawdzięcza to wszystko głównie pracy kolonistów nie francuskich lecz właśnie włoskich, którzy w tej kolonji francuskiej stanowią znaczną większość osiadłej tam ludności europejskiej...

Kiedy zaś podrażniony Włoch rzuci okiem od siebie na północny zachód, to także musi go wziąć jeżeli nie całkiem szewska, to w każdym razie rdzennie włoska pasja. Elba należy do niego, Sardynja także, ale w samym środku do tej samej całości należąca Korsyka stanowi własność Francji. Riwiera z Mentoną i Niceą są ziemiami etnograficznie włoskiemi. Mimo to należą one do Francji.

Gdy Włochy cisną się i gniotą, Francja wyludnia się niemal. Szczególniej właśnie w pobliżu Włoch w tym górskim i podgórskim kącie Francji zjawisko wyludnienia występuje szczególniej wyraźnie. Wszak wyludniają się tam stopniowo całe wsie francuskie. W wielu innych zaś mnożą się domostwa, których drzwi i okna są zabite deskami...

W tę próżnię już przed laty kilku wpłynęła wysoką falą wielka imigracja włoska. W tej chwili bawi we Francji blisko miljon imigrantów włoskich, których główna masa rozprzestrzeniła się w południowo-wschodnim kącie Francji aż niemal po sama Marsylję. Znaczna część tych imigrantów włoskich osiada tu na stałe, kupuje domy i gospodarstwa. Szczególniej górskie i nadmorskie departamenty francuskie ulegają w ten sposób stopniowej italizacji.

Teraz na tle tego stanu faktycznego rozważmy psychologię polityczną faszyzmu, który, jak to wczoraj na tem miejscu wykazaliśmy, musi rozwijać tem większą aktywność polityczną po linji zdobywczego nacjonalizmu na zewnątrz, w im bardziej niemożliwą do utrzymania sytuację zapędza się a wewnątrz. Dyktatura, posługująca się ciągle zaostrzanym terorem wewnątrz, musi legitymować się jakimiś sukcesami na zewnątrz. Na razie Mussolini ogranicza się w tym względzie tylko do silnej... gestykulacji. Wygłasza wielkie mowy o odbudowie imperyjum rzymskiego i o prawnej przynależności basenu morza Śródziemnego do Włoch. Na poparcie tych słów wsiada na wielki okręt wojenny i na czele wielkiej floty bojowej pływa demonstracyjnie wzdłuż brzegów afrykańskich, jakgdyby dla przypomnienia, że od czasów wojen Punickich ten, kto włada Rzymem, musi się bić na śmierć i życie z tym, kto włada miejscem dawnej Kartaginy... Poza tem Mussolini robi także rzeczy realniejsze w tym samym kierunku. Zawiera pakt przyjaźni z Rumunją. Zagina parol na Albanję. Zabiega o otwarcie dróg dla penetracji włoskiej na całym Bałkanie. Więcej — posuwa się daleko na wschód. Przez jakiś czas pozwala prasie swojej mówić o konieczności zdobycia na Turkach Smyrny. Na Dodekanezie zakłada wielki obóz wojskowy — Gromadzi tam zapasy wojenne, co wszystko razem zmusza rząd angorski do zarządzenia częściowej mobilizacji u siebie i przesunięcia znacznych wojsk w okręg Smyrny na wszelki wypadek...

Ale rzut oka na mapę wystarczy do przekonania, że wszystko to są tylko drobiazgi, bo **istotnie silne i piekące potrzeby włoskie mogą być zaspokojone kosztem jedynie Francji,** jej kolonij północno-afrykańskich i jej departamentów alpejsko-morskich...

Dopiero na gruncie tych faktów nabierają **właściwego znaczenia** mnożące się epizody takie jak brutalne napady faszystów na konsulaty francuskie w Tripolisie, jak insultowanie kolejarzy francuskich w Ventimiglii, jak wreszcie wykryty świeżo fakt, że agent prowokator policji faszystowskiej, wnuk wielkiego Garibaldiego, organizuje spisek kataloński dla wywołania konfliktu między Hiszpanją i Francją i tem pewniejszego wpędzenia Hiszpanji w objęcia Włoch.

A teraz **gwałtowna propaganda antyfrancuska we Włoszech** faszystowskich. Usilne szerzenie legendy, jakoby Włochy uratowały Francję, która się im za to odpłaciła czarną niewdzięcznością. Już przed kilku laty propaganda ta miała ten skutek, że bawiących w Wenecji generałów francuskich podniecony tłum włoski na placu św. Marka obrzucił zgniłemi jajami. Dyplomacja i prasa zatuszowały wtedy ten nimiły incydent. Ale na miejscu pozostało jego wspomnienie. Teraz celowo i systematycznie szerzony we Włoszech kult armji i tworzenie różnych legend o wiekopomnych jej czynach w ostatniej wojnie. Każdy głos francuski, który tym legendom przeciwstawia urywek twardej prawdy historycznej, wywołuje we Włoszech prawdziwe ataki szału. Podniecona bowiem do ostateczności duma narodowa Włochów nie znosi tej historycznej prawdy nawet w najmniejszych dawkach...

Wszystko to razem składa się na to, że między Włochami a Francją wytwarza się atmosfera coraz gorętsza i coraz trudniejsza do zniesienia. Nie ulega wątpliwości, że Francja uczyni wszystko, aby się nie dać sprowokować i pod żadnym warunkiem do energiczniejszych środków dla oczyszczenia i ochłodzenia tej atmosfery nie sięgnie. Nie miałaby zresztą także żadnego w tem interesu. Cóż bowiem w razie zwycięstwa mogłaby zabrać Włochom? Natomiast agresywność Włoch potęguje się z dnia na dzień. Nie jest to sprzeczne z logiką rzeczy, bo w razie powodzenia Włochy miałyby do zyskania niezmiernie wiele. Ale właśnie idzie o ten drobiazg — o powodzenie... (s-i).

Opinja publiczna wypowiada się wyraźnie przeciw dekretowi prasowemu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 listopada. Rozprawy sądowe w wypadkach odwołania się od orzeczeń władz administracyjnych w myśl nowej ustawy represyjnej, mają być »przyśpieszone«. Niewiadomo jednak, kto ma nakazać sądom przyśpieszenie danej rozprawy.

Wiadomość powyższa ma **cechy inspiracji pozbawionej wartości.**

Front wszystkich miarodajnych czynników publicznych przeciw dekretowi prasowemu przybiera coraz silniejszy i ostrzejszy wyraz.

Akcja dziennikarzy przeciw dekretowi prasowemu

Warszawa, 10 listopada (AW). W związku z ogłoszeniem ustawy, znoszącej wolność prasy, w dniu wczorajszym **zarząd klubu sprawozdawców parlamentarnych przyłączył się do akcji Syndykatu Dziennikarzy i Związku Syndykatu Dziennikarzy,** wychodząc z założenia, że akcja ta odbywa się w obronie wolności prasy.

Warszawa, 10 listopada (AW). Akcja protestu przeciw kagańcowej ustawie prasowej **przybiera coraz większe rozmiary.** Poza protestem organizacyj prasowych i klubów sejmowych **pojawił się projekt podjęcia wspólnej akcji** i dziś odbędzie się wspólna konferencja.

—o—

Socjaliści zapowiadają wielką walkę o podwyżkę zarobków w górnictwie

Wypowiedzenie umów z dniem 15 b. m.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 listopada. Z kierujących kół socjalistycznych zapowiadają w najbliższym czasie wdrożenie wielkiej walki o powiększenie zarobków w całym przemyśle górniczym, a więc **w kopalniach węgla, nafty i w salinach.** Pierwszym przejawme tego będzie **wypowiedzenie z dniem 15 bm. obowiązującej dotychczas umowy w górnictwie.** Walka ma być przeprowadzona aż do skutku.

—o—

Uchwalenie drogą nagłą kary śmierci przez parlament włoski

Rzym, 10 listopada (PAT). Wczoraj odbyło się tu w sposób niezwykle uroczysty otwarcie parlamentu. Wchodzącego Mussoliniego powitał huragan oklasków i okrzyki na jego cześć. — Trybuny oraz loże dyplomatyczne były przepełnione. Po raz pierwszy wszyscy posłowie faszystowscy, a nawet podsekretarze stanu wystąpili **w czarnych koszulach.** Uchwalono nagłość wniosku w sprawie ustawy o karze śmierci. Za nagłością wniosku głosowało **295 głosów, przeciwko 8.** Posiedzenie parlamentu przerwano, aby komisja rozważyła wniosek o karze śmierci i **natychmiast zdała relację na plenum. Przewidziane jest, że ustawa zostanie przyjęta natychmiast. Przerwane posiedzenie będzie wznowionem wieczorem, przyczem przewidziane jest uchwalenie tej ustawy w drugiem czytaniu około 8 godz. wieczór.**

Różnica głosów w imiennem a tajnem głosowaniu

Rzym, 10 listopada (PAT). Izba deputowanych przyjęła projekt ustawy o obronie państwa przewidującej karę śmierci w szeregu wypadków. Ustawę przyjęto w głosowaniu imiennem **341 głosami przeciw 12.** Przeciw ustawie głosowało **tylko 12 liberałów Vilttiego.** Następnie dla sprawdzenia dokonano głosowania tajnego, które dało **w rezultacie 318 głosów za, przeciw 6.** Tekst projektu ustawy określa artykuł, według którego obywatel włoski czy też obcy, który dopuścił się poza granicami przestępstw przewidzianych w niniejszej ustawie, ma być karany na zasadzie niniejszej ustawy i sądzony w królestwie włoskiem, **chociażby nawet był już poprzednio za to przestępstwo sądzony poza granicami kraju.** Na następne posiedzenie parlament zostanie zwołany za pomocą zawiadomień przesłanych do posłów.

Sprawa Garibaldiego

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 10 listopada. Dzienniki zaznaczają, że Garibaldi najprawdopodobniej **będzie wydalony z Francji w drodze administracyjnej.** Akcja Garibaldiego we Francji nie podpada formalnie pod postanowienia francuskiego kodeksu karnego i dlatego Garibaldi nie może być oddany prokuratorji do oskarżenia.

Dziś ma nastąpić **konfrontacja Garibaldiego z przywódcą spisku katalońskiego, pułk. Macia.**

Dotychczasowe śledztwo przeciw Macii miało wykazać, że Garibaldi przyrzekł mu pomoc **Włochów w powstaniu przeciw Madrytowi.** Ponadto okazało się, że pewne nici łączyły pułk. Macia z **ambasadą sowiecką w Paryżu.**

„Quotidien" wzywa do bojkotowania Mussoliniego

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 10 listopada. Według doniesień dzienników, Mussolini ma w najbliższym czasie wydać okólnik do prasy, **zarządzając większe umiarkowanie wobec Francji.** Winni przekroczeń przeciw okólnikowi **będą surowo karani.** Również wszelkie wystąpienia fanatyków faszystowskich mają być ukrócone.

»Quotidien« wzywa rząd francuski do wniesienia skargi z powodu postępowania Włoch **do Ligi Narodów w Genewie.** Faszyści — pisze dziennik — grożą w poważny sposób **pokojowi w Europie.** Należy poskromić faszystowskich burzycieli pokoju. **Wszyscy przedstawiciele dyplomatyczni** w Rzymie powinni ułożyć w ten sposób swój oficjalny i prywatny stosunek do Mussoliniego, aby **»przełamać jego bezwstydną manję wielkości przez niemaskowaną pogardę«.**

Wychodzący w Paryżu antyfaszystowski dziennik »Corriere degli Italiani« stwierdza, że posiada dowody, iż Garibaldi sprowokował też rzekomy spisek Zamboniego i Cappello przeciw Mussoliniemu. Dokumenty, odnoszące się do spisku, **sprzedał on Mussoliniemu za 250.000 lirów. Podobnie zdradził Garibaldi za pieniądze faszystom spisek legjonistów Garibaldczyków.**

—o—

Głos z ciemności

(Tłomaczenie z angielskiego).

(Ciąg dalszy). 81

W głosie lekarza zabrzmiał ton zdecydowanej siły i woli. Milczał przez chwilę, a potem zwracając się do detektywa, rzekł:

— W tem wszystkiem kryje się jakaś straszna nikczemność.

— To możliwe, ale nie uprzedzajmy wypadków. Proszę posłuchać mnie uważnie. Być może, że zachodzą tu jakieś okoliczności których nie znamy. Kobiety zmieniają nieraz zamiary, a potem same cierpią nad tem; osobiście sądzę, że pan ma rację i że oboje padliście ofiarą chytrze obmyślanych planów. Nie jestem tego jednak pewny. Jeżeli pan chce przyjąć moją pomoc, to musi mi pan wszystko szczerze powiedzieć Potem pomyślimy obaj. Dwie głowy więcej znaczą niż jedna.

Considine zamyślił się, a po chwili rzekł poważnie:

— Sądzę, że powinienem pana uważać za przyjaciela. Nic nie wiem o panu, ale mam wrażenie, że jest pan życzliwie usposobiony dla miss Mildred, a o to tylko chodzi. Mogę opowiedzieć panu wszystko, co się tu zdarzyło — nie zajmie to więcej jak dwie minuty. Po tragicznej śmierci ojca miss Mildred spędziła tutaj z bratem i wujem sześć tygodni. Mieliśmy się pobrać w Anglji po upływie roku. Nikt wogóle nie kwestjonował naszego małżestwa. Potem wyjechała. Otrzymałem od niej jeden jedyny przedobry, kochający list. Potem już nic więcej.

Pisałem i pisałem, ale nie otrzymywałem odpowiedzi. Wówczas zwróciłem się do jej wuja. Nie było go w domu, ale list mój doszedł go we Włoszech, we Florencji, gdzie bawił ze swą siostrzenicą. Przybył tu, by się ze mną zobaczyć. Powiedział mi, że Mildred zmieniła zamiary, że śmierć ojca wstrząsnęła jej umysłem, że jest za młoda na małżeństwo, że pragnie zacząć nowe życie i wykreślić wszystko, coby jej przypominało przeszłość. Przytoczył mi mnóstwo argumentów, które brzmiały bardzo rozsądnie, ale jakże okropnie! Ten lord Bourgoyne zachował się niezmiernie delikatnie i ostrożnie. Wyraził mi swój głęboki żal, przysiągł nawet, że postara się wpłynąć na postanowienie siostrzenicy. Zapewniał, że osobiście życzyłby sobie tego małżeństwa, że jest pewny że dałoby ono szczęście miss Bewes. Lubiłem i szanowałem tego człowieka, wierzyłem mu i byłem wdzięczny za takt i sympatję, jaką mi okazał. A teraz? Czy mogę mu wierzyć nadal? Chciałbym rozjaśnić tę sprawę.

— Naturalnie, to zrozumiałe. Osobiście przewiduję, że tak się stanie i że to będzie wielkim ciosem dla niego. Ale pan musi działać bardzo ostrożnie. To mądry i sprytny człowiek. Jeżeli postanowił przeszkodzić pańskiemu małżeństwu z siostrzenicą, co jasno z tego wynika, to potrafi wszystko uczynić, by utrudnić panu widzenie się z tą panienką. Pan mi ufa — prawda?

— Tak, ale powtarzam, że w tym wypadku powinienem wierzyć przedewszystkiem we własne siły.

— Musi też pan ufać miss Mildred — musi pan o niej myśleć w pierwszym rzędzie. Postaramy się działać pospiesznie, a przybliższem poznaniu przekona się pan, że nie jestem gnuśnym człowiekiem. A teraz wracajmy do domu, bo robi się zimno i wkrótce spadnie deszcz. O której zaczyna pan pracę jutro?

— Jak zawsze, o dziewiątej.

— Dobrze, zjemy razem śniadanie o pół do ósmej.

— Bardzo mi będzie miło.

— Przez ten czas nie uczyni pan żadnego samodzielnego kroku?

— Przyrzekam to panu

Rozdział XIV.

W GÓRACH.

Ringrose punktualnie o oznaczonej godzinie spotkał się z lekarzem przy śniadaniu. Zjadł omlet i rozpoczął rozmowę.

— Widzę z wyrazu oczu, że pan źle spał tej nocy. Obecnie chciałbym zadać parę pytań, odnoszących się do pańskiego przyjaciela, zmarłego lorda Brooke. Potem przejdziemy do rzeczy, które pana interesują w pierwszym rzędzie. Mówiąc o śmierci lorda, użył pan słowa, które spotkałem już w ustach Mikołaja Tremayna. Nazwał pan tę śmierć „tragiczną". Czy mógłby pan powiedzieć, na czem ten tragizm polegał?

— Owszem, lord wyjechał konno w góry i już nie wrócił. Był wielkim miłośnikiem koni i nieraz wspominał mi, że jedynie samotne wycieczki przynoszą mu nieco ulgi i rozpraszają smutek, wywołany śmiercią żony. Miał dużego, silnego konia, którego nabył w Indjach. Jest tutaj górska miejscowość, zwana „La Sporta dell'Aquila", po angielsku „Spiżarnia orla" pod Monte Galbiga, między Como a Lugano. Jest to niewielka płaszczyzna wśród skał, wąski zrąb, otoczony zewsząd przepaściami. Pod nią to znaleźliśmy lorda wraz z koniem. Nie żyi już — wierzchowiec także.

— Dziwny przypadek, jeżeli się uwzględni, że lord był doświadczonym jeźdźcem. Koń się spłoszył? Tak?

— Takie jest powszechne mniemanie. Ludzie przypuszczają, że koń przestraszył się czegoś i runął w przepaść. Ale — mówię to panu w najściślejszej tajemnicy — rzecz miała się inaczej. To nie był wypadek. Mój przyjaciel popełnił samobójstwo.

Jan Ringrose pochylił głowę.

— A zatem... A zatem był w tem istotnie podkład jakiejś tragedji?

— Tak, ale proszę pana nigdy nikomu o tem nie wspominać. Bardzo mało osób zna prawdziwy stan rzeczy. Udało nam się ukryć go przed władzami i przed dziećmi lorda. Zatajenie prawdy wziąłem z początku na swą odpowiedzialność aż do przybycia lorda Bourgoyna. On pochwalił moje postępowanie.

— Proszę mi wszystko opowiedzieć szczegółowo.

— Znaleźliśmy zwłoki u stóp La Sporta Aquila, ja i jeszcze dwóch towarzyszy. Lord jechał bezwątpienia konno, ponieważ i on i zwierzę leżeli na dole razem. Spadli z wysokości trzystu stóp. Na górze nie było śladów walki, ani niczego podobnego. Wszyscy widzieliśmy ślad kopyt końskich i miejsce, gdzie obsunęły się tylne nogi wierzchowca. To wszystko. W oddaleniu pięćdziesięciu jardów od krawędzi, pod kępą drzew sumakowych, znaleźliśmy koszyczek, zawierający śniadanie lorda, które zabrał ze sobą na wycieczkę. Widocznie zsiadł z konia i palił papierosa, bo znaleźliśmy też i niedopałki. Jedzenie jednak było nietknięte.

— Czy przeszukano miejsce dokładnie?

— Tak, oba. Zrąb na górze i miejsce upadku na dole. Tylko ja i dwaj moi towarzysze wiedzieliśmy, że to było samobójstwo. Prosiłem ich o najściślejszą tajemnicę. Może popełniłem błąd, mr. Fordyce, ale nie mogłem postąpić inaczej.

— Dlaczego?

— Jedynie ze względu na dzieci. Chłopiec i dziewczyna byli bardzo wrażliwi i nerwowi. Ubóstwiali ojca, a chłopiec zdawał sobie nawet w pełni sprawę z cierpienia i rozpaczy lorda po śmierci żony. Oboje czynili, co mogli, by mu osłodzić życie, co im się częściowo udawało. Lord kochał ich bardzo, chłopca może nawet więcej, niż dziewczynę. Ludwik przypominał matkę. Odziedziczył po niej urodę i wrażliwość.

— Zaraz pomówimy o nim, bo i tą sprawą interesuję się bardzo, ale na razie niech mi pan powie, czy fakt samobójstwa lorda bardzo pana zaskoczył?

(C. d. n.)

Z Czecho-Słowacji

(Nowa era z Niemcami w rządzie. — Powrót ks. Hlinki z Ameryki. — Układy z rządem Szwehli. — Faszyzm a narodowa demokracja. Przegrupowanie stronnictw. — Echa pobytu dziennikarzy czeskich w Polsce).

Daleko sięgająca zmiana w polityce wewnętrznej w Czechosłowacji zaznaczyła się faktem, że w nowym rządzie Szwehli zasiadło dwu Niemców, po raz pierwszy od istnienia republiki. Wprawdzie nie wszyscy są z tego zadowoleni: u Czechów szowinistycka narodowa demokracja, a u Niemców prawicowi nacjonaliści, zawsze oczkujący z Berlinem; czują oni dobrze, że to wydarzenie ma historyczne znaczenie i musi się przyczynić do skonsolidowania republiki czesko-słowackiej. Szkoda tylko, że przed Niemcami nie przyszło do zgody z bratnimi Słowakami, którzy zawsze jeszcze walczą napróżno o autonomję.

Ale zdaje się, że niezwyklemu talentowi politcznemu Szwehli i ta sprawa pomyślnie się powiedzie.

Właśnie w tych dniach wrócił z Ameryki wódz słowackich ludowców ks. Andrzej Hlinka. Z drogi, bo z Paryża, przysłał do swego organu »Slowaka« w Bratysławie wielkie do narodu orędzie, w którem zdając sprawę ze swego pobytu między rodakami w Ameryce, i przedstawia wielkie powodzenie, jakiego doznały jego przemówienia. Przypomniał on układy Słowaków amerykańskich z Czechami w r. 1915 najpierw w Clevelandzie, potem w Pittsburgu i warunki połączenia się Słowaków z Czechami: zasada federacji z zupełną autonomją Słowacji, z własnym sejmem, z własnym rządem, z zupełną swobodą rozwoju kulturalnego i ze swoim językiem państwowym. Na to się Czesi zgodzili, a teraz niczego nie dotrzymali. Gdyby ks. Hlinka te warunki przedłożył obecnemu premjerowi, musiałyby się układy rozbić. Ale jest zanadto rozumnym politykiem, aby nie chwytać od razu za całą rękę. Układy jeszcze trwają i obracają się głównie około uzyskania przez Słowaków dwu tek ministerjalnych i ministra dla Słowacji. — Więcej niż o powyższe teki stara się ks. Hlinka o to, aby wyższe urzędy na Słowaczyźnie zajmowali Słowacy i aby dobra kościelne powrócono biskupom słowackim.

Niemniej donioslym faktem w polityce wewnętrznej Czechosłowacji jest rozpad stronnictwa narodowo-demokratycznego, na którego czele stoi dr Kramarz. Jest to skutek popierania faszyzmu czeskiego. Wybitni działacze tego obozu: Dyk, Hajn, Hlawaczek i Sis siali przez wiele miesięcy ziarno faszyzmu w szeregi swych zwolenników i teraz zaczynają używać metod faszystowskich, co się jednak Czechom nie podoba. Liczne organizacje w Czechach i na Morawach likwidują się szybko, bo ich przewodnicy występują ze stronnictwa. Doszło do tego, że studenci-faszyści zajęli lokal narodowych demokratów w Pradze i dopiero sam wódz Kramarz musiał ich stamtąd wypędzać.

Tymczasem i w obozie socjalistycznym wielkie zamieszanie. Przestawszy brać udział w rządzie, występują jako opozycja, ale niezorganizowana i dlatego słaba. Możliwe jest połączenie się Niemców z Czechami, bo tonący i brzytwy się chwyta. Jeżeli jednak wpływowi Niemcy potrafią karnych ziomków utrzymać zdala, nie powiedzie się ratunek i na tej drodze.

Po pobycie dziennikarzy czeskich w Polsce pojawiły się w różnych czasopismach wrażenia i wspomnienia. Są one nawet u uprzedzonych dla nas korzystne; nie wyobrażali sobie takich stosuków unormowanych a szczególniej takiego przyjęcia. Nie mają tedy dosyć słów na pochwałę polskiej gościnności, ale niektórych to razi, że nie mogli na własną rękę czynić spostrzeżeń i badań, bo im urzędowy program zajmował czas wszystek, i po prostu odetchnąć nie mieli czasu. Redaktor »Morawsko-slezskiego dennika« dziwi się nadto, że tu i owdzie w przemówieniach polskich odezwała się nuta żalu z powodu rozdzielenia Śląska Cieszyńskiego. Zdawało mu się widocznie, żeśmy tylko chwilowo byli zainteresowani losem naszych braci i żeśmy już o tem zapomnieć byli powinni. Nie tak to łatwo jednak, i odezwie się to jeszcze niejednokrotnie... **(Prz.)**

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy").

Nowy Sącz, 7 listopada.

(Zmiana w dowództwie załogi. — Pożegnanie inż. Janasa. — „Pokój przyjęć" w starostwie. — Sprawy gminne i kahalne. — „Gazeta Podhalańska" — Z teatru).

We wtorek 2 bm. opuścił miasto Nowy Sącz dotychczasowy dowódca załogi i 1 p. s. podhal., zaszczytnie tu znany płk. Dobrodzicki, przeniesiony do Łomży na stanowisko dowódcy tamtejszej piechoty dywizyjnej. Uroczystość pożegnalna, w której uczestniczyły wszystkie reprezentacje wojskowe i ludności cywilnej na dworcu przy dźwiękach orkiestry wojskowej na tle dekoracji, urządzonej staraniem komitetu, zrobiła dodatnie wrażenie. — Płk. Dobrodzickiemu towarzyszy powszechny szacunek ze strony miasta Nowego Sącza. Stanowisko dowódcy załogi objął płk. szt. gen. Wład, przeniesiony z Warszawy.

W dwa dni później żegnano na dworcu b. naczelnika warsztatów kolejowych, inż. Janasa, przeniesionego do Stanisławowa na stanowisko naczelnika wydziału II. dyrekcji kolei. Żegnali go zwłaszcza kolejarze, tłumnie zebrani wraz ze swoją muzyką i chórem, żegnały go również delegacje z miasta, przedewszystkiem miejscowe duchowieństwo, z którem pozostawał w ścisłym kontakcie, nie szczędząc swej życzliwości przy budowie domu parafjalnego w kolonji kolejowej oraz przy rozszerzaniu i upiększaniu wnętrza kaplicy szkolnej. Inż. Janas zyskał sobie także w gronie kasyna urzędników kolejowych szczerych sympatyków dzięki swej uprzejmości i bezstronności.

Starostwo obwieściło publicznie, że z dniem 8 listopada br. otwarty zostaje „pokój przyjęć", w myśl znanego okólnika ministra spraw wewnętrznych, Składkowskiego. Pomimo pewnego pesymizmu, a nawet pewnej dozy sarkazmu, z jakiem początkowo sfery „przychylne" obecnemu rządowi (nawet zbliżone do administracji polit.), przyjęły okólnik o audjencjach, ogół mieszkańców dążący do utrzymania pełnego równouprawnienia i wolności obywateli bez różnicy wyznań politycznych i religijnych, przyjął obwieszczenie z wielką ulgą i nadzieją, że czasy samowolnego załatwiania spraw przez poszczególnych referentów — jak to, niestety, dawniej bywało — bezpowrotnie minęły. Zyska na tem powaga władzy i rządu centralnego, a zyska przedewszystkiem myśl państwowa wśród obywateli.

Coraz częściej mówi się w mieście o nadchodzących wyborach do Rady miejskiej i zniesieniu dotychczasowego stanu „tymczasowości" wraz ze stanowskiem komisarza. Ujawnia się też przekonanie, coraz głębsze, że na stolcu burmistrza potrzeba człowieka, stojącego ponad partjami lokalnemi i mającego program pracy i naprawy stosunków. Najbliższe wybory pod tem hasłem przeprowadzone, dadzą miastu właściwą reprezentację i należyty ster. Możeby województwo krakowskie przyspieszyło wreszcie tę piekącą sprawę. Słychać również o tem, że wkrótce ma ustąpić dotychczasowy kahał z p. Staterem poprostu dlatego, że z wielu względów nie nadaje się on do kierowania tutejszą gminą izraelicką pomimo silnego poparcia ze strony starostwa. Internowany ogół oczekuje także i w tej dziedzinie rychłej sanacji przez wydanie zarządzeń z ramienia województwa.

Wyszedł w Nowym Sączu dnia 6 bm. numer trzeci „Gazety Podhalańskiej", tygodnik, wydawany przez pp. K. Filipowicza i Łobodzińskiego, z których ostatni jest przewodniczącym Związku inwalidów.

Teatr robotniczy odegrał 2 bm. znaną sztukę ludową w 5 aktach E. Raupacha p.t. „Młynarz i jego córka", wykazując coraz wyższy stopień rutyny scenicznej. Tym razem wybiła się na czoło akcji wspaniała gra p. J. Myczkowskiego w roli młynarza, szczególnie w pochodzie widm, oraz widoczne walory aktorskie p. Denenfeldowej. Dobrym jej partnerem w roli Konrada był p. Osuchowski. Pp. Trembecka, Wolfstałowa i Pudło grali jak zwykle bez zarzutu, dzięki czemu wykonanie sztuki przyjęła widownia z uznaniem.

Ministrowie w Krakowie

Wczoraj bawili w Krakowie nieoficjalnie: minister rolnictwa, Niezabytowski i minister reform rolnych Staniewicz.

Minister rolnictwa przeprowadził wczoraj o godz. 9 rano w gmachu województwa dłuższą konferencję z kierownikami działów w województwie, w sprawach kredytów zasiewnych dla drobnych rolników, zniszczonych klęskami, prolongaty pożyczek, zwalczanie epizoocji w województwie i t. d. Następnie przyjął minister delegację Związku ziemian oraz Związku rewizyjnego, z których dwie ostatnie przedstawiły ministrowi ciężkie położenie rolnictwa i prosiły o prolongatę kredytów zasiewnych, względnie o ich odpisanie dla tych drobnych rolników, którzy kilkakrotnie klęskami elementarnemi zostali zniszczeni. O godz. 10.30 udał się minister z wojewodą p. Darowskim w towarzystwie naczelnika wydziału rolniczego, dra Szymusika do Balic, celem zwiedzenia obór zarodowych bydło fryzyjskiego i rasy czerwono-polskiej, oraz stadniny koni. O godz. 12.30 powrócił minister do Krakowa.

Minister reform rolnych, Staniewicz, przybył do Krakowa po południu samochodem, w drodze powrotnej z objazdu woj. krakowskiego. Po przyjeździe do Krakowa, minister odbył konferencję z prezesem Urzędu Ziemskiego, dr Łąckim.

Wieczorem ministrowie podejmowani byli przez prezydjum miasta, a o północy odjechali do Warszawy, żegnani na dworcu przez przedstawicieli władz.

KRONIKA

Kraków, 10 listopada.

Dzień 11 bm. uroczystem świętem państwowem

Z województwa krakowskiego komunikują nam:

Według telefonicznego zarządzenia p. ministra spraw wewnętrznych z 8 bm., dzień 11 listopada, jako rocznicę wskrzeszenia niepodległości i oswobodzenia stolicy państwa od władzy zaborczej, ma być obchodzony jako uroczyste święto państwowe.

Program obchodu tego dnia będzie następujący: Uroczysta msza polowa w Rynku głównym o godz. 9 rano przy udziale przedstawicieli państwowych, władz cywilnych, wojskowych i samorządowych, oddziałów wojskowych garnizonu krakowskiego oraz oddziałów policji państwowej. Po nabożeństwie odbędzie się defilada oddziałów wojskowych i policyjnych. Wrazie niepogody odbędzie się wspomniane nabożeństwo o godz. 9 rano w katedrze na Wawelu. Ponadto odbędą się w świątyniach wszystkich wyznań uroczyste nabożeństwa. O godz. 7.30 wieczór odbędzie się galowe przedstawienie w teatrze miejskim, poprzedzone odegraniem hymnu państwowego i przemówieniem rektora uniwersytetu, względnie jego zastępcy.

Budynki rządowe i prywatne mają być udekorowane flagami państwowemi, a we wszystkich urzędach państwowych i szkołach jest dzień ten wolny od urzędowania, względnie nauki.

NABOŻEŃSTWO W KOŚCIELE EWANGELICKIM. Jutro, 11 bm. o godz. 9 rano odbędzie się w kościele ewangelickim przy ul. Grodzkiej uroczyste nabożeństwo z okazji święta państwowego.

Staraniem prezydjum krakowskiej gminy izraelickiej odbędzie się z okazji święta państwowego jutro o godz. 9 rano w świątyni postępowej uroczysto nabożeństwo dla młodzieży szkół średnich i powszechnych.

Śmiertelny pojedynek

Z Grudziądza donoszą:

Dnia 8 bm. o godz. 7 rano odbył się w lasku podmiejskim pojedynek pomiędzy oficerem rezerwy Szramekiem a kierownikiem oddziału sprzedaży w fabryce wyrobów gumowych Pepege, Adamem Kohnem. Ofiarą pojedynku padł Kohn, który otrzymawszy strzał w czoło, padł trupem na miejscu. Tłem pojedynku była osobista obraza. Prokuratura wszczęła dochodzenia i zarządziła aresztowanie Srameka, który, jak dotąd, ukrywa się.

Szpiegostwo sowieckie w Czechosłowacji

Z Pragi donoszą:

Policja praska wpadła na trop szpiegostwa na rzecz sowietów i aresztowała szereg osób, które dostarczały poselstwu tajnych druków wojskowych z wojskowej drukarni.

Jak donosi telegram iskrowy z Pragi, aresztowany został inwalida wojenny, Simuszek, pod zarzutem, że w kancelarji wojskowej, w której pracował, skradł tajne akta i sprzedał je misji sowieckiej w Pradze. Simuszek przyznał się do czynu i wymienił siedm osób, wmięszanych w sprawę szpiegowską, między niemi żonę redaktora komunistycznego pisma, Borka. Osoby te aresztowano.

W ZWIĄZKU Z OBCHODEM 8-MEJ ROCZNICY zrzucenia jarzma niewoli i uzyskania pełnej niezawisłości, wyznaczonej na dzień 11 bm. okólnikiem prezesa Rady ministrów z dniach 8 listopada 1926 r., minister sprawiedliwości, licząc się z przeszkodami natury technicznej, zarządził, że w r. b. w drodze wyjątku mogą się odbyć w ten dzień rozprawy karne, których odroczenie spowodowałoby powiększenie szkód dla skarbu lub stron, a także powinny w ten dzień sporządzać protesty weksli.

CLAUDE FARRERE W KRAKOWIE. Z końcem tego miesiąca ma przybyć do Polski znakomity pisarz francuski, Claude Farrere, który wystąpi u nas z kilku odczytami. Wedle programu, p. Farrere, po pobycie w Warszawie, odwiedzi Łódź, a dniach 28 bm. przybędzie do Krakowa, gdzie zostanie 2 dni, poczem dnia 30 bm. przybędzie do Lwowa.

KOMISJA EGZAMINACYJNA DLA URZĘDNIKÓW ADMINISTRACJI. Minister spraw wewnętrznych ustanowił skład komisyj egzaminacyjnych na okres następnych 2 lat dla egzaminów praktycznych urzędników państwowych, podległych ministerstwu.

Dla kat. I. (urzędnicy wyżsi) przewodniczącymi komisyj zamianowani zostali: Podsekretarz stanu dr Jaroszyński i dyrektorowie departamentów Weissbrod i Kirst. Członkowie komisyj: Główny inspektor min. St. Twardo i naczelnicy wydziałów: Stefan Seferowicz, dr Rudolf Sikorski, dr Kazimierz Windakiewicz, Stanisław Gawiński, Andrzej Longchamps, Jerzy Pilecki i Jan Śliwiński.

Dla kat. II. (urzędnicy średni): przewodniczący dyr. dep. Weissbrod i naczelnik wydziału Roman Haumner. Członkowie komisji: nacz. wydz. Marceli Porowski, radcy min.: Antoni Marczewski, Aleksander Żywicki, dr Tad. Hilarowicz, Kaz. Dubiel i Ernest Zaremba.

Dla kat. III. (urzędnicy niżsi) przewodniczący dyr. dep. Kirst i naczelnik wydziału Wład. Łyszkowski. Członkowie komisji: nacz. wydz. Antoni Robaczewski, radcowie min.: Wład. Wagner i Tad. Saloni, asesor Karol Suchy i Marja Sokalówna.

BUDZIK I DWIE PARY TRZEWIKÓW DAMSKICH padły łupem opryszka, który zakradł się do zamkniętego mieszkania Rubina Felczucha, kupca, zamieszkałego przy ulicy Jasnej.

NIEPOROZUMIENIE MAŁŻEŃSKIE PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala Wiktorję Wenzlową, która wypiła w zamiarze samobójczym większą ilość jodyny. Powodem targnięcia się Wenzlowej na swe życie, było, jak informuje policja, nieporozumienie małżeńskie.

ZASŁABNIĘCIE NA ULICY. W ulicy Pańskiej zasłabł nagle mężczyzna niestwierdzonego nazwiska, który upadając na bruk, doznał kilku ran na głowie. Chorego przewiozło Pogotowie do szpitala.

CZYJE PIENIĄDZE? Józef Steinbach złożył w IV-tym komisarjacie P. P. portfel z gotówką 76 zł, które znalazł na placu Jabłonowskich.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z DOROŻKĄ. Na skrzyżowaniu ulic Starowiślnej i Dietlowskiej, auto Nr 5488, pędzące w szybkiem tempie w kierunku miasta, najechało na dorożkę Jana Sitarza i przewróciło ją wraz z koniem. Dorożka została uszkodzoną, woźnica wyszedł bez szwanku. — Szofer zbiegł.

ZMARLI:

— Wincenty Cisło, em. prof. gimn., zmarł w Podgórzu-Krakowie w 88 roku życia.

Ś. p. Wincenty Cisło spędził prawie całe swoje życie na stanowisku profesora gimnazjalnego w Tarnowie, gdzie nauczał matematyki i fizyki. Wykształcił całe pokolenia młodzieży polskiej, która ceniła w profesorze swoim wiedzę i sumienność w spełnianiu obowiązków, których poczucie wpajał także w swoich uczniów.

W czasach jeszcze przedwojennych przeszedł na emeryturę i osiadł w Podgórzu pod Krakowem, gdzie w trudnych warunkach materjalnych spędzał ostatnie dni swego pracowitego żywota.

Cześć pamięci zasłużonego pedagoga!

Pogrzeb odbędzie się we czwartek w Podgórzu z kaplicy cmentarnej o godzinie 4 po południu.

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY zaprasza P.T. kolegów na odczyt mjr. Konkiewicza p.t. „Ubezpieczenie w marszu", który odbędzie się we czwartek, t.j. 11 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu przy ulicy Rajskiej 3.

W KRAK. TOW. LEKARSKIEM odbędzie się dziś o godz. 8.15 wieczór posiedzenie naukowe. — Na porządku dziennym: prof. Ciechanowski, doc. Zubrzycki: Pokaz preparatów z przypadku nabłoniaka kosmówkowego. — Doc. Szymanowicz: O wczesnem rozpoznawaniu okresu przedrzucawkowego.

Z sali koncertowej

PORANEK SYMFONICZNY TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO.

Kraków, 10 listopada.

W światowych środowiskach muzycznych spotyka się twórczość ostatniej doby z bardzo różnorodną reakcją audytorjów, budząc żywe dyskusje, czasem nawet hałaśliwe protesty niezadowolonych z nowych kierunków.

Flegmatyczny Kraków inaczej sobie jednak w tej sprawie poczyna. Oto na ostatnim koncercie symfonicznym, urządzonym staraniem Towarzystwa Muzycznego, a poświęconym prawie wyłącznie muzyce współczesnej, sala świeciła pustkami. Ci, co jej nie lubią — nie przyszli, wychodząc z bardzo wygodnego założenia, że zdrowiej będzie nie psuć sobie cennej krwi, niż tracić czas na wysłuchiwanie jakichś tam »nawiedzanych« pomysłów; mniejsza o to, że się nie skorzysta z rzadkiej sposobności poznania głośnych nazwisk doby bieżącej i ewolucyjnego szlaku, po którym bieży ich wysiłek twórczy. Ten ostatni skrupuł, bywający gdzieindziej jednym z atrybutów muzycznej kultury, nie niepokoi widocznie naszych melomanów.

Niejeden z nich jednak mógłby był się przekonać onegdaj, że nawet taki Alfred Casella, jeden z najruchliwszych nowatorów włoskich, którego »Italię« właśnie wykonano, zdobyć się umie w tym porywającym rapsodzie na przepyszne brzmienia, nie »kaleczące« uszów nawet zwolenników »starej« muzyki, zdolnym zyskać nawet ich łaskawe placet przedziwnem ujęciem i swoistem operowaniem harmonicznem ludowemi tematami, w jakie to bogato orkiestrowane dzieło obfituje.

Mniej mógł był emocjonować przeciętnego słuchacza swym dźwiękiem drugi punkt programu: Béli Bartoka »Suita taneczna«, choć rozpatrywana ze stanowiska konstrukcji i rozwoju techniki kompozycyjnej w ostatnim okresie działalności węgierskiego modernisty, zapatrzonego dziś wzorem Beethovena (w ostatnich latach życia) w sfery transcendentalne i świat symbolów musi budzić zainteresowanie każdego więcej muzycznie przygotowanego słuchacza.

Na tle orkiestry interpretował następnie, jak zwykle, trafnie p. Kniaginin charakterystycznego wyrazu i fnezji pełne Strawińskiego »Pribaoutki« oraz Borodina arję z opery »Książę Igor«.

Na temat ostatniego punktu programu: Artura Honeggera »Pacific 231« możnaby napisać całe studjum o zasadniczym problemie, jaki się tu nasuwa. Nie mogąc tego oczywiście na tem miejscu uczynić, ograniczę się do stwierdzenia, że w tym symfonicznym poemacie nie szło bynajmniej kompozytorowi wyłącznie tylko o realistyczne naśladowanie szmerów, powstających przy ruszaniu z miejsca i jeździe amerykańskiej lokomotywy, jakkolwiek ta »brusserie« odgrywa tu także pewną, ale nie najważniejszą, rolę.

Honegger pragnął w »Pacific« dać coś w rodzaju portretu psychologicznego tejże lokomotywy, jak bowiem swego czasu świadczył paryskim komentatorom, »uwielbia lokomotywy tak samo, jak inni uwielbiają konie i kobiety«... »Dlaczego więc nie mogłyby się one (niby: te lokomotywy — przyp. sprawozdawcy) stać przedmiotem inspiracji artystów. Czy nie są piękne w budowie, imponujące w zastosowaniu? (ma rację: niejedna kobieta nie może niekiedy z niemi rywalizować. .). Czyż nie są one szczytem logiki, pomysłowości i polotu twórczego?«

Prócz tego ma »Pacific« również i swą stronę sentymentalną, zrozumiałą dla każdego wrażliwego podróżnego, emocjonowanego wirem powietrznym, powstającym wśród pędu pociągu, samochodu, czy aeroplanu i tem dziwnem, nieumotywowanem rozradowaniem, potęgującem chęć do czynu i energję życiową.

Jak widzimy, jeden z najwybitniejszych współczesnych talentów francuskich ekscentryczne trochę miewa predylekcje, nie pierwszym jest jednak wśród kompozytorów, zajmujących się niejednokrotnie w swych utworach problematem ekspresji ruchu (Bach, Haydn, Beethoven, Wagner, Debussy, Ravel i t. d.). Prawda, że w cokolwiek innej, więcej umiarkowanej formie.

W przeprowadzeniu wspomnianych wyżej zamierzeń, w inwencji orkiestracyjnej, plastyce rytmicznej charakteryzacji, w logice budowy, w temperamencie i humorze tej groteski przejawia się indywidualność niepospolita, nic też dziwnego, że umiała wywalczyć sobie wszędzie, od Paryża począwszy, podziw i uznanie dla swoich takich, czy innych, zawsze niezwykłych i śmiałych poczynań.

Ci, co na ten interesujący koncert przyszli, z wdzięcznością i uznaniem oklaskiwali świetną dyrekcję dyr. Wallek-Walewskiego i sprawność orkiestry symfonicznej Związku muzyków, która wraz z kilku profesorami konserwatorjum swoje trudne partycje wykonała.

Jul. Św.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Cieszące się niesłabnącem powodzeniem „Kłopoty geniusza", powtórzone będą jeszcze dzisiaj we środę i jutro we czwartek, poczem na czas jakiś zejdą z afisza. Dziś rozpoczęły się próby z ostatniej nowości teatrów paryskich „Dyktatora" Jules Romains'a. W piątek na przedstawieniu popularnem „Cały dzień bez kłamstwa".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś i we czwartek o godz. 7.30 wieczór znakomity dramat Peretz-Hirschbeina „Pusta karczma", cieszący się powodzeniem. „Orłow", głośna operetka Granistedtena z gościnnym występem Elny Gistedt, Wl. Szczawińskiego i T. Pilarskiego (juniora), grany będzie w całej rozciągłości po raz pierwszy jutro w piątek o godz. 7.30 wieczór i powtórzony w dniach następnych. Wspaniałe balety i ewolucje, bogata wystawa stworzą z tej operetki prawdziwe cacko artystyczne i zapewnią niezwykły sukces.

NAJBLIŻSZE KONCERTY „KRAK. BIURA KONC. E. BUJAŃSKI" W STARYM TEATRZE. We czwartek, 11 bm. wystąpi tylko jeden raz nasz sławny mistrz-pianista, Józef Śliwiński, po olbrzymich sukcesach w Paryżu i Londynie. W piątek, 12 bm. wieczór poematów tanecznych sławnej tancerki Grete Wiesenthal, oraz Pepity Hölriegl i Melity Halder. W sobotę, 13 bm. Umberto Urbano, słynny śpiewak medjolańskiej „Scali", o którym w październiku „Weltblatt" pisał: „Sukces bezkonkurencyjnie sensacyjny, zwycięstwo, jakiego nie święcił od lat 20 żaden artysta". W niedzielę, 14 bm. jedyny koncert sławnego Kwartetu Trijesteńskiego. Bilety na powyższe koncerty są do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa, 10 listopada: „Kłopoty genjusza".
Czwartek, 11 listopada: „Kłopoty genjusza".
Piątek, 12 listopada: „Cały dzień bez kłamstwa" (popularne).

Z kraju

KONFERENCJA PRASOWA u ministra spraw zagranicznych, zapowiedziana pierwotnie na wtorek, została czasowo odroczona. Na konferencji tej minister spraw zagranicznych ma przedstawić stan rokowań handlowych z Niemcami.

GENERALNY KOMISARJAT BANKOWY, jak donoszą z Warszawy, zaczął funkcjonować wczoraj przy ministerstwie skarbu. Komisarze bankowi, ze względu na odpowiedzialność ich funkcyj, pobierać będą miesięcznie od 1.000 do 1.500 zł.

PRÓBA REWJI WOJSKOWEJ W WARSZAWIE. Dziś rano o godz. 6-tej odbyła się próba wojskowej rewji jutrzejszej. Próbą kierował pierwszy wiceminister, gen. Konarzewski.

GŁÓWNY URZĄD STATYSTYCZNY wyda niebawem rezultaty ankiety o wydajności pracy polskich robotników.

ZUCHWAŁE OBRABOWANIE POCZTY PRZEZ BANDYTÓW. Onegdajszej nocy w Samborze nieznani sprawcy zakradli się do garażu samochodowego dentysty Szuberta, zabrali stamtąd samochód osobowy i udali się z nim pod gmach pocztowy. W tej chwili odprawiano właśnie dyliżans na dworzec. Bandyci wtargnęli do oddziału pieniężnego poczty, sterroryzowali rewolwerami urzędnika i urzędniczkę, zakneblowali im usta, poczem rozbili kasę ogniotrwałą i zabrali z przygotowanych woreczków 11.000 zł w polskiej i obcej walucie. Następnie odjechali samochodem w niewiadomym kierunku. Wszelkie poszukiwania pozostały na razie bez rezultatu.

OBFITY POŁÓW RYB. Z Białegostoku donoszą: W okolicy Knyszyna od kilku dni odbywa się olbrzymi połów ryb na jeziorze Zygmunta Augusta. W ciągu ostatnich dwóch dni złowiono przeszło 900 cetnarów ryb. Połów ma się odbywać jeszcze w ciągu trzech tygodni.

NIEZWYKŁY WYNALAZEK WOJSKOWY 2 ROBOTNIKÓW. Jak donosi „Kurjer Zachodni", w kolonji Grabran pod Niemcami, 2 robotnicy, bracia Karol i Aleksander Wróblowie, wynaleźli karabin maszynowy o czterech lufach, z których jednocześnie można strzelać.

Po obecnem zupełnem wykończeniu modelu z drzewa, przed tygodniem zgłosili do ministerstwa spraw wojskowych w Warszawie wniosek o zademonstrowanie karabinu przed władzami wojskowemi.

Jest to karabin, jakiego jeszcze w żadnej armji świata niema. Konstrukcja nowego karabinu jest taka, że rzadko kto potrafiłby go złożyć.

„ARCHITEKTURA ZMARŁA". Z Wilna donoszą, że z powodu cofnięcia kredytów dla wydziału architektury w Wilnie, studenci odbyli wielki pochód pogrzebowy, na którym na wielkim wozie wieziono trumnę w kirze. Pogrzeb poprzedzały maski, niosące napisy: „Architektura zmarła".

ARESZTOWANIE SZAJKI SZPIEGOWSKIEJ. Z Katowic donoszą: W Świętochłowicach aresztowana została szajka szpiegowska, pozostająca na usługach prezesa policji w Gliwicach i działająca na szkodę państwa polskiego. Aresztowani zostali: starszy leśniczy, Oskar Symbol i jego kurjerka, Hiliawska, oboje obywatele niemieccy, dalej kupiec ze Świętochłowic, Oskar Kasperek, obywatel polski, wreszcie niejaki Stefan Kowolik z Rudy, poszukiwany przez władze jeszcze w związku z ujawnieniem sprawy szpiegowskiej Bogusza, skazanego na 5 lat ciężkiego więzienia. Kowolik uciekł wtedy za granicę.

Ze świata

POLAK KAPELMISTRZEM OPERY WIEDEŃSKIEJ. Według informacji „Gazety Porannej" Bronisław Wolftal, b. kapelmistrz opery lwowskiej, podpisał po szeregu gościnnych występów kontrakt z dyrekcją wiedeńskiej „Volksopery". Prasa wiedeńska donosi, że znakomity polski artysta rozpocznie swą działalność 10 bm., jako dyrygent opery d'Alberta „Niziny".

KARJERA KAUKASKIEGO KOMUNISTY. — Z Moskwy donoszą: Powszechną uwagę zwraca niespodziewana karjera komunisty kaukaskiego, Ordżonikidzego, którego osobista przyjaźń ze Stalinem wyniosła po konferencji komunistycznej do najwyższych zaszczytów i stanowisk w państwie sowietów. Jeszcze miesiąc temu zajmował Ordżonikidze skromne stanowisko sekretarza jednego z obwodowych komitetów komunistycznych. Natychmiast po konferencji otrzymał godność kandydata na członka Biura politycznego partji. W trzy dni potem mianowany był członkiem Biura politycznego oraz prezesem Centralnej komisji kontrolującej partji. W zeszłą sobotę zaś ukazały się nowe dekrety nominacyjne, na podstawie których Ordżonikidze został komisarzem ludowym inspekcji robotniczo-włościańskiej, zastępcą prezesa Rady komisarzy ludowych związku sowieckiego oraz zastępcą prezesa Rady pracy i obrony państwa. Ponieważ to ostatnie stanowisko piastuje Trocki, który, wskutek należenia do opozycji, nie będzie brał dalszego czynnego udziału w akcji rządu sowieckiego, będzie Ordżonikidze faktycznym prezesem Rady pracy i obrony.

STATYSTYKA EMIGRACJI ROSYJSKIEJ. — Międzynarodowe Biuro pracy przy Lidze Narodów publikuje dane statystyczne, tyczące się liczby i rozmieszczenia emigracji rosyjskiej w różnych państwach. Najwięcej emigrantów przebywa we Francji (405 tysięcy), następnie w Niemczech (400 tys.), w Chinach (76 tys.), w Polsce (61 tys.), Jugosławji (38 tys.), w Łotwie (33 i pół tys.), Czechosłowacji (30 tys.), w Bułgarii (28 i pół tys.), Estonji (19 tys.), Węgrzech (5.300), w Turcji (5 tys.), Austrji (2 i pół tys.). Suma łączna rosyjskich emigrantów zarejestrowanych wynosi na całym świecie 1,600 000.

REPRESJE SOWIECKIE WOBEC BIAŁORUSKICH POWSTAŃCÓW. Berliński „Rul" donosi, że sesja wyjazdowa sowieckiego trybunału wojskowego w Smoleńsku skazała na karę śmierci 14 członków przeciwsowieckiej białoruskiej organizacji powstańczej. Ogólna liczba oskarżonych w tej sprawie wynosiła 72 osób. — Wśród oskarżonych znajdowali się byli oficerowie sztabu generalnego armji carskiej, pułkownicy Morozowicz i Kwiecińcki, płk. Orłow oraz 11 oficerów, którzy należeli do oddziałów powstańczych gen. Borowskiego. — Wszystkich skazano na karę śmierci i wyrok wykonano. Dziewięciu oskarżonych skazano na więzienie dożywotnie, 27 na zesłanie. W Mińsku aresztowano 8-miu oficerów sowieckich.

MIĘDZYNARODOWA KOMISJA DUNAJOWA, która miała dotąd swą stałą siedzibę w Bratysławie, jak donosi telegram iskrowy, uchwaliła na najbliższe pięciolecie przesiedlić się do Wiednia.

FRYZURA CHŁOPIĘCA POWODEM SAMOBÓJSTWA. Z Wiednia donoszą: Wczoraj rozegrała się niezwykła tragedja w rodzinie komisarza policji, Mantica. Oto żona jego wyskoczyła z okna trzeciego piętra i wkrótce wskutek odniesionych ran zmarła. Przyczyna samobójstwa jest niezwykła. Małżonkowie od 6 lat nie żyli wspólnie, gdy przed niedawnym czasem Mantic, przebywający stale w Budapeszcie, zawiadomił swą żonę, że na krótki czas przybywa do Wiednia i pragnie z nią zamieszkać. Manticowa ucieszyła się bardzo i oczekiwała swego męża na dworcu. Wracając z dworca do domu, Manticowa powiedziała mężowi, że nosi fryzurę paziowską, co nie mile przeraziło Mantica. I jakkolwiek w ciągu następnych dni rozprawiano o przyszłem wspólnem pożyciu — Manticowa sądziła, że jej fryzura jest przeszkodą połączenia się ponownego z mężem. Na nieszczęście M. zauważyła słabe wypadanie włosów. Wówczas sądząc, że wyłysieje, dostała obłędu na tem tle. Prześladowała fryzjerów, aby jej zrobili odpowiednią perukę — wreszcie onegdaj wyskoczyła z okna. Jej stara matka z rozpaczy po stracie córki również chciała popełnić samobójstwo — jednak w ostatniej chwili przeszkodzono.

OLBRZYMI PROCES W NIEMCZECH. Z Berlina donoszą: Dochodzenie sądowe w sprawie Barmata, oskarżonego o przekupstwa wysokich funkcjonarjuszów administracji niemieckiej, zostało zakończone. Niebawem rozpocznie się proces, który prasa niemiecka nazywa największym procesem świata. Obliczają, iż proces ten potrwa 6 miesięcy.

ŚMIERĆ SIŁACZA PODCZAS ZAPASÓW. — *W Kartuzach występował publicznie siłacz Rozkwas, który między innemi popisywał się także* w ten sposób, że samochód, mieszczący 6 osób, przejeżdżał przez niego. Onegdaj w czasie występu, skutkiem nieostrożności szofera, samochód zamiast na specjalny pomost na piersiach siłacza, wjechał mu na szyję, wskutek czego Rozkwas poniósł śmierć na miejscu.

NOWY LORD MAJOR LONDYNU. Z Londynu donoszą: Wczoraj przeciągnął przez ulice miasta tradycyjny pochód doroczny z okazji wyboru nowego lorda majora, którym w r. b. został sir Rowland Blades, członek parlamentu. W uroczystości publicznej uczestniczy około 1 miljon osób.

MAKI FLANDRYJSKIE. Dnia 11 bm. w 8 mą rocznicę zawieszenia broni, na ulicach Londynu odbędzie się na rzecz inwalidów sprzedaż przeszło 30 miljonów sztucznych maków flandryjskich, wyrabianych w warsztatach, zatrudniających około 200 tysięcy inwalidów wojennych i b. kombatantów. W roku ubiegłym ze sprzedaży maków w rocznicę zawieszenia broni uzyskano dla funduszu organizacji inwalidzkiej i byłych wojskowych wielkiej wojny, 359 tys. funtów.

FORD PŁACI KOSZTY PODRÓŻY KRÓLOWEJ RUM. „Associated Press" donosi, że Ford pokrywa wszelkie koszty podróży królowej rumuńskiej i jej orszaku do Ameryki. Koszty te miały wynieść ogółem pół miljona dolarów, z czego pewna część przypada także na 168 samochodów, które Ford wraz z szoferami dostawił do dyspozycji królowej i jej orszaku.

TRZĘSIENIE ZIEMI. Z Paryża donoszą: W San Salvador trzęsienie ziemi zniszczyło około 100 domów. Wulkan Izaba wybuchł.

SKUTKI HURAGANU NA FILIPINACH. Z Manilli donoszą: Obliczają, że ofiarą sobotniego huraganu, który przeciągnął nad południową częścią wyspy Luzon, padło około 300 ludzi. Dotychczasowe niedokładne jeszcze sprawozdania wykazują, że straty materjalne dochodzą do kilku miljonów dolarów.

Sprawy sądowe

„PROKURATOR HALLERS PRZED SĄDEM — SENSACYJNY PROCES PRASOWY.

W „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" w marcu 1925 r., ukazał się artykuł pod tytułem **„Prokurator Hellers w Lublinie"** w którym redakcja, opierając się na dyskusji w komisji sejmowej, przedrukowała podniesione przez naczelnego prokuratora wojskowego, generała **Grubera** i szereg posłów **zarzuty przeciw szefowi sądu wojskowego w Lublinie, pułkownikowi Arturowi Alfredowi Garnczarskiemu.**

W artykule tym podniesiono, że **pułkownik Garnczarski we dnie piastował urząd prokuratora w Lublinie, w nocy zaś funkcjonował w charakterze włościciela kina i kabaretu „Korso", do którego zabroniono wstępu oficerom,** ponieważ **produkowała się tam trupa akrobatów, podejrzana o uprawianie szpiegostwa,** a nadto, że **będąc prokuratorem wojskowym w Lublinie,** jednocześnie w tymsamym Lublinie **był prezesem Spółki „Zrzeszenia Pracy",** która dzięki jemu uzyskiwała **dostawy dla wojska i od dostaw tych pobierała pewien procent** brutto, samo zaś dostawy odstępywała do wykonania prywatnym przedsiębiorcom, gdy zaś **przedsiębiorcy ci z dostaw tych wywiązywali się nieuczciwie,** pułkownik Garnczarski na skutek rozdwojenia swojej osobowości **oskarżony został o niedość energiczne prowadzenie dochodzeń w tych sprawach i zaniedbania służbowe.**

Zarzutami powyższemi, które jak wyżej rzeczono, były przedmiotem dyskusji w Sejmie, **uczuł się szef sądu wojskowego w Lublinie, pułkownik Garnczarski obrażonym na swojej czci, nie uznając, że występował w dwojakim charakterze niejako na wzór prokuratora Hallersa,** którego postać tak znakomicie w Bagateli odtworzył wielki artysta Kamiński — i zaskarżył o obrazę czci drukiem, popełnioną przez odpowiedzialnego redaktora „Il. Kurjera Codziennego" **p. Jana Stankiewicza.**

W powyższej sprawie odbyła się dziś przed Trybunałem sądu przysięgłych rozprawa, której przewodniczył r. sądu **Waga;** oskarżyciel prywatny **Garnczarski** stanął w towarzystwie zastępcy prawnego, adwokata **Rozmarynowicza,** oskarżony **p. Stankiewicz** w towarzystwie obrońcy swego, adwokata dra **Bertolda Rappaporta.**

Obwiniony redaktor Stankiewicz oraz jego obrońcy zaofiarowali **dowód prawdy** ze świadków naczelnego prokuratora wojskowego, gen. **Grubera,** posłów **Liebermana, Moraczewskiego i Bobrowskiego, z protokółów** komisji sejmowej, na której sprawa powyższa była poruszana **i z aktów oficerskiego sądu honorowego,** którego **wyrokiem uznano, eż oskarżyciel prywatny, pułkownik Garnczarski w związku z tymi zarzutami i z powodu swej działalności naruszył swą godność oficera.**

Pułkownik Garnczarski w przemówieniu prosił Trybunał o niedopuszczenie dowodów zaofiarowanych, przyczem posunął się tak daleko, że **nazwał wyrok sądu wojskowego „potępiający go wyrokiem sądu rewolucyjnego kadłubowego",** wyrażając pewność, że nie znajdzie się taki Trybunał wykonawczy, któryby taki wyrok zatwierdził. **Pułkownik Garnczarski zgóry posądził świadków o stronniczość,** twierdząc, **że świadkowie ci są jego przeciwnikami politycznymi i że objektywnie nie zeznają.** Wreszcie podniósł pułkownik Garnczarski, że **Sąd honorowy wojskowy był złożony z samych jego przeciwników politycznych.**

Obrońca obwinionego redaktora Stankiewicza **napiętnował prowadzenie obrony przez płk. Garnczarskiego, który instytucje przez władze powołane** dlatego tylko, że nie orzekają po myśli oskarżyciela, **nazywa rewolucyjnymi i kadłubowymi, zgóry zarzuca stronniczość jeszcze** *nie przesłuchanym świadkom,* **pomawiając ich o brak objektywności.** — Odparł również obrońca bezzasadność twierdzenia oskarżyciela prywatnego, że postępowanie karne przeciw oskarżycielowi prywatnemu zostało zastanowione i podniósł, że poza przestępstwami natury *kryminalnej są przestępstwa moralne i wskazania etyczne, których kto jak kto, ale naczel*ny prokurator Sądu wojskowego, oficer w postępowaniu swojem stosować się winien.

Obrońca wniósł wreszcie na nieuzwzlędnienie wniosku oskarżyciela płk. Garnczarskiego i dopuszczenie wszystkich zaofiarowanych dowodów.

Trybunał po naradzie **dopuścił wszystkie zaofiarowane dowody i w tym celu rozprawę odroczył.**

O NADUŻYCIA W MARYNARCE.

W dwudziestym trzecim dniu procesu o nadużycia w marynarce wojennej, rozprawa sądowa odbywała się częściowo przy drzwiach zamkniętych, gdyż w zeznaniach świadków poruszone były sprawy stanowiące tajemnicę państwową. W tej części posiedzenia zeznawali: sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, Luxembourg, mjr. rez. Kieszkowski i kpt. rez. Lachowicki.

Następnie na posiedzeniu jawnem przesłuchano kilku świadków, głównie w sprawach stosunku komandora Bartoszewicza do niektórych fabryk amunicji.

Wczoraj zaczął składać zeznania „spiritus movens" całej sprawy, dostawca i „przedsiębiorca", twórca wielu fikcyjnych fabryk i nieistniejących zakładów, żywcem przenoszący moskiewskie metody łapownicze na grunt polski, niewiadomego pochodzenia i niepewnej narodowości, eks-szef ochrany carskiej w Moskwie, p. Karol Marszalk. W toku zeznań świadek Marszalk o wielu rzeczach nie pamięta, o znajomości z Bartoszewiczem mówi lekceważąco, wzruszając ramionami. Traktuje wogóle całą sprawę lekko, gdyż, jak twierdzi, stanowiła ona zaledwie drobną cząstkę jego wielkich interesów.

Stopniowa likwidacja gospodarki komunistycznej w Rosji

Moskwa, 10 listopada (AW). Na radzie komisarzy ludowych rozważany jest wniosek zmierzający do **rozszerzenia kompetencji** administracyjno-technicznych specjalistów pracujących w przemyśle sowieckim. W związku z tem zlikwidowany zostanie cały szereg organów kontrolujących przemysłu co w opinji wnioskodawców powodowało utrudnienie pracy przemysłu.

W związku z dyskutowanemi projektami rozszerzającemi **kompetencję specjalistów** w przemyśle sowieckim, projektowana jest jednocześnie dla normowania akcji industrjalizacyjnej **komisja techniczna, do której na szereg odpowiedzialnych stanowisk zaproszeni będą inżynierzy zagraniczni, przeważnie niemieccy i szwedzcy.** W ten sposób ograniczeniu praw ulegnie nie tylko wiele kontrolujących instytucyj sowieckich, ale także i najważniejsza z nich »Sownarboz«. (Rada Gospodarstwa Ludowego).

Nieuctwo i rozrzutność

Moskwa, 10 listopada (AW). Na ostatniem posiedzeniu »Sownarboza« zwrócono uwagę na trwającą nadal **rozrzutność organów administracyjnych sowieckich** mimo przeprowadzonego regime'u komisji. W szczególności nieumiejętną jest gospodarka administracj fabryk. — Przytaczano np., iż w fabryce »Krasny Profintern« w ciągu 9 miesięcy wydano 10 tysięcy rubli na różne podróże kierowników fabryki, 6 tysięcy rubli na ułożenie bilansu, 5 tys. rubli na rozmowy telefoniczne. Podobne koszta administracyjne skonstatowano w bardzo wielu fabrykach.

Stalin woli carskich oficerów, niż komunistów w armji

Moskwa, 10 listopada (AW). Po wyjaśnieniu się sytuacji w związku z ukończoną konferencją aprtyjną, Stalin zamierza przeprowadzić **szereg dalszych zmian na wyższych stanowiskach czerwonej armji i flocie.** Charakterystycznem jest, iż już dokonane **zmiany szły w kierunku usuwania elementu partyjnego,** oczywiście przedewszystkiem współczującego z opozycją, a **zastępowania go przez byłych oficerów armji carskiej.**

Zmiany te tłómaczą się opinja obecnie wpływowszego generała sowieckiego Kamieniewa, według którego zarówno w armji czerwonej jak i w czerwonej flocie **stan zdolności bojowej nie odpowiada minimalnym wymaganiom.**

TELEGRAMY

Pismo marszałka Sejmu

Warszawa, 10 listopada (PAT). W dniu wczorajszym marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polski wystosował do posłów pisma treści następującej:

Czyniąc zadość życzeniu p. prezesa Rady ministrów, uwiadamiam, iż p. Prezydent Rzeczypospolitej dokona otwarcia sesji **zwyczajnej dn. 13 bm. o godz. 14 na Zamku w Warszawie.** — Równocześnie komunikuję, iż po otwarciu sesji zwyczajnej mam zamiar zwołać tegoż dnia plenarne posiedzenie Sejmu.

Wzrost nastrojów opozycyjnych w PPS.

Warszawa, 10 listopada. (AW.) W dniu jutrzejszym odbędzie się **posiedzenie Centralnego komitetu P.P.S.,** na którem ponownie będzie poruszona **sprawa ustosunkowania się stronnictwa do rządu.** Jak twierdzą, **opozycja przeciw rządowi zaostrzyła się** w związku z ostatnim dekretem rządu, znoszącym wolność prasy. Lewica, która znajdzie zapewne poparcie w centrum, postawi wniosek wykluczenia pos. Moraczewskiego ze stronnictwa i **przejdzie do zdecydowanej opozycji.** Wniosek ten ma szanse powodzenia.

Zapowiedź zmian personalnych w administracji państwowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 listopada. Dzienniki zbliżone do rządu zapowiadają, że w **najbliższych dniach spodziewane są dalsze zmiany na stanowiskach w administracji.** Nastąpić mają ważne przesunięcia w urzędach **wojewódzkich na stanowiskach wicewojewodów i naczelników wydziału.**

Przedstawiciele Koła Żydowskiego u ministra Meysztowicza

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 listopada. W dniu wczorajszym **interwenjowali przedstawiciele parlamentarnego Koła żydowskiego** u ministra sprawiedliwości, **Meysztowicza,** w szeregu spraw, dotyczących **postulatów żydowskich.** — Minister oświadczył, że rozpatrzy postulaty i **możliwie przychylnie je załatwi,**

Druk raportu profesora Kemmerera

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 listopada. Raport prof. Kemmerera, drukujący się w Krakowie pod redakcją **prof. Krzyżanowskiego,** będzie składał się z trzech tomów. Pierwszy ukaże się jeszcze w tym miesiącu, całość zaś przed Bożem Narodzeniem.

Masowy przywóz zagranicznych towarów włókienniczych zagraża naszemu przemysłowi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 listopada. **Przemysł krajowy poniósł w ostatnich miesiącach dotkliwe straty z powodu masowego przywozu z zagranicy gotowych towarów włókienniczych.** W celu zapobieżenia temu miarodajne czynniki przemysłowe zwróciły się do rządu o przedsięwzięcie **kroków zaradczych.** Jak słychać, ma być m. in. podniesione **cło przywozowe od tych towarów.**

Dochody z lasów państwowych

Warszawa, 10 listopada (PAT). Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych przesłało w październiku br. do centralnej kasy państwowej tytułem czystego dochodu z lasów państwowych sumę 9.090.625 zł., co łącznie ze sumą 42 mil. 581.438 zł. 40 gr. przekazanych do dnia 1 października czyni 51,672.63 zł. 40 gr. W porównaniu ze sumą 22,076.912 zł. 86 gr. wpłaconej w tym samym okresie r. ub. dochody z lasów państwowych wzrosły o 130 proc.

Bachrach stał na czele trzech band fałszerzy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 listopada. Sędzia śledczy Wyczyński ustalił, że **Bachrach** od roku 1924 **przewodził trzem bandom fałszerzy pieniędzy i paszportów.** Ustalono, że jedna banda miała swój lokal przy ulicy Przechodniej, druga przy ulicy Miłej 13, trzecia koło placu Teatralnego. — **Wszystkie trzy bandy były w bezpośredniej łączności z sobą i miały filje w Berlinie i Paryżu.** W bandach **pracowało razem około 100 osób,** z których władze śledcze **posiadają dotychczas 40 nazwisk.** Materjał śledczy obejmuje dotychczas **32 tomów aktów.** Obecnie śledztwo toczy się w sprawie nadużyć Bachracha, popełnionych w związku z urzędowaniem.

Powstanie antysowieckie w Dagestanie

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 10 listopada. Dzienniki donoszą, że **w Dagestanie wybuchło powstanie antysowieckie.** Sowiety wysłały tam **artylerję i samoloty** dla stłumienia ruchu.

Po zamknięciu kroniki

SKLEPY I ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE BĘDĄ JUTRO CZYNNE. Jak się dowiadujemy u miarodajnych czynników, w dniu jutrzejszym sklepy i zakłady przemysłowe mogą być normalnie czynne. Natomiast magistrat wystąpi jedynie tylko z apelem do kupców, aby w czasie nabożeństwa sklepy były pozamykane, szczególnie w Rynku gł.

ZACZADZENIE. Ubiegłej nocy zawezwano Pogotowie Ratunkowe na Aleję Słowackiego 17 gdzie w mieszkaniu prywatnem uległy przypadkowemu zaczadzeniu węglem dwie kobiety, mianowicie Aleksandra Kraningerowa, lat 40 licząca, z zawodu szwaczka, oraz Apolonja Gel, lat 50, również szwaczka. Dzięki usilnym zabiegom lekarskim zdołano obie kobiety przywrócić do przytomności. Gelową pozostawiono opiece domowej, zaś Kraningerowę przewieziono do szpitala.

DRUGI DZIEŃ ROZPRAWY O NADUŻYCIA W 5 P. A. C. Jako pierwszego świadka w procesie przeciwko kap. Kolmanowi i kap. Herzogowi przesłuchano prof. Józefa Kuta, który, pracując w r. 1923 w polsko-belgijskiej spółce w Krakowie, gdy spółka ta była w likwidacji, na własną rękę zajmował się handlem i dostarczał ziemniaki do 5 pac. Świadek ten stwierdza, iż żadnych zaliczek od kap. Kolmana nie otrzymał a wszedłszy następnie w spółkę z *Łaszczewskim dostarczał ziemniaki, za które o*trzymał należną zapłatę.

Następny św. podpłk. Harasimowicz, pierwszy członek komisji gospodarczej P. A. C. potwierdza częściowo tłómaczenie oskarżonych, wystawiając im pochlebne świadectwo. Na zapytanie obrońcy kap. Kolmana, dra Schoenwettera, świadek stwierdza, iż szkontra, które przeprowadzał, nie wykazywały braków pieniężnych. Przesłuchani następnie rzeczoznawcy z Warszawy powołali się na swoje pisemne orzeczenie i wyjaśnili szczegółowo odnośnie do oskarżonego kap. Herzoga sprawę surogowania chleba mięsem i konserwami. W dalszym ciągu przesłuchano jako świadków Annę Strojnównę, Wacława Lipińskieg ooraz dowódcę 5 pac pułk. Patoczkę.

KRADZIEŻE KOLEJOWE. Na przestrzeni kolejowej Oświęcim-Dziedzice skradziono z pociągu towarowego 1 worek cukru wagi 100 kg., 1 skrzynkę herbaty wagi 20 kg. i 2 worki kawy palonej wagi 70 kg.

Posterunek policyjny P. P. w Oświęcimiu zawiadomił policję krakowską, że między Oświęcimiem a Jaruszewiczami znaleziono 5 worków ryżu, które w dniu 6 bm. zostały skradzione z pociągu Nr. 79.

DZIAŁ GIEŁDOWY

TENDENCJA NAOGÓŁ UTRZYMANA TAK DLA WALUT JAK I EFEKTÓW.

Kraków, 10 listopada.

Dziś w prywatnych obrotach panowała tendencja dla efektów nieco żywsza. Zainteresowanie poszczególnemi papierami stosunkowo dość znaczne przy minimalnych zwyżkach kursowych. Papiery lżejsze prawie bez zmiany. Obroty nieco większe. Notowano: Zieleniewski 12.70 Tohan 0.22, Bank Przem. 17, Siersza Górnicza 3.60, Chybie 4.50, Piasecki 2.20.

Z papierów pogiełdowych: Jaworzno w znaczniejszych obrotach nieco mocniej 13—13.15, Cegielski 12.50, Bank Polski 80—81, Lokomotywy 1.80.

Na rynku walut i dewiz panowała tendencja bez zmian, kursa mniej więcej utrzymywały się na wczorajszym poziomie przy zupełnem prawie wyrównaniu kursów na wszystkich giełdach. Nastrój spokojny. Obroty niewielkie, podaż w zupełności pokrywa zapotrzebowanie. W Krakowie dolar gotówka 9.02—9.02.5, czeki bankowo 9.03, Warszawa gotówka 9.02—90.2.5, czeki i gotówka bankowo 9.01.35. We Lwowie gotówka 90.2, czeki i bankowo 9.02.5—9.03. Katowice gotówka 9.01.5—9.02.5, czeki i bankowo 9.02.5—9.03. Na wszystkich giełdach nastrój podobny jak i u nas przy usposobieniu spokojnem i tendencji utrzymanej.

Bank Polski płaci za gotówkę 8.96, za czeki 8.98.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej

Kraków, ul. Mikołajska 32/I.

KOMUNIKAT ZARZĄDU Nr 33.

1. Zniesiono dyspenzję K. S. Rrynica w Czeladzi z dniem 3 listopada 1926, Czeladzkiego K. S. z dniem 4 listopada 1926, Ż. K. S. Kadimah, Oświęcim, z dniem 3 listopada 1926, K. S. Krakowianka z dniem 4 listopada 1926, R. K. S. Siła, Mikuszowice, z dniem 2 listopada 1926, K. S. Zagłębianka z dniem 29 października 1926, ogłoszoną w komunikacie Zarządu Nr 30/26, z powodu wyrównania zaległych wkładek.

KOMUNIKAT WYDZIAŁU GIER I DYSCYPLINY Nr 29.

1. Wyznacza się nowy termin zawodów o mistrzostwo klasy C Orlęta—Legja i Nadwislan—Orzeł na dzień 21 listopada 1926.

2. Ukarano Migdzińskiego Józefa ze Zwierzynieckiego K. S. dwutygodniową dyskwalifikacją za ostrą grę na zawodach Zwierzyniecki K. S.—Hakoah w dniu 9 października 1926.

K. S. Hakoah, Bielsko, grzywną w kwocie 30 złotych za ponowne wstawienie do drużyny dyskwalifikowanego gracza Erwina Kellermanna na zawodach w dniu 12 sierpnia 1926.

Kellermanna Alberta, kierownika sekcji p. n. K. S. Hakoah, Bielsko, usunięciem na sześć miesięcy od sprawowania jakichkolwiek czynności w klubach i związkach sportowych za wstawienie do drużyny dyskwalifikowanego gracza na zawodach w dniu 12 sierpnia 1926.

3. Napomniano [illegible] Szymona z K. S. Jutrzenka, Kraków, za niesportowe zachowanie się na zawodach: Jutrzenka—Makkabi w dniu 30 października 1926.

4. Zasuspendowano Majerana Władysława i Tobolę Tadeusza z K. S. Sparta w Krakowie, oraz Molendę Henryka z T. S. Krowodrza, aż do czasu zjawienia się na posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny do przesłuchania.

Krakowskie Okręgowe Kolegjum Sędziów Piłki Nożnej

KOMUNIKAT Nr 35

z posiedzenia Zarządu K. O. K. S. w dniu 4 października 1926 r.

1) W związku z uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia K. O. K. S. podaje się do wiadomości, że osoby, starające się o przyjęcie do K. O. K. S., mają wnosić podania, zawierające krótki życiorys, jako też generalja.

Zarząd K. O. K. S. wyznaczy bowiem w najbliższym czasie termin egzaminu i przyjętych kandydatów powiadomi o terminie.

2) Wzywa się na najbliższe posiedzenie Zarządu sędziego rzeczywistego p. Stanisława Ziemiańskiego.

Projekt nowych linij kolejowych na Wschodzie

Sieć linij kolej. w województwach wschodnich, to jest województwach: wileńskiem, nowogrodzkiem, poleskiem, oraz części wojew. białostockiego wynosi 4.213 kb. kolei normalno torowych, to jest 2.8 km. na 100 m. kwadratowych, czyli znikomo mało. Mimo to sieć ta jest gęstsza, niż na ziemiach b. Kongresówki. — Na ziemiach b. zaboru pruskiego odnośna cyfra wynosi 11.8 na 100 kilometrów kwadratowych, na ziemiach b. zaboru austrjackiego 5.7 na 100 km. kw. Sieć kolejowa na wschodzie została zniszczona w czasie wielkiej wojny, oraz nawały bolszewickiej prawie zupełnie. I tak na 180 dużych mostów, zostało uszkodzonych 164, czyli 90 procent, małych mostów zburzono 1.700, dworców 145, budynków mieszkalnych nych 2.028, wież ciśnień 210, parowozowni 37. Dotychczas ministerstwo komunikacji odbudowało około 40 procent zniszczonych mostów i około 50 procent budynków. Następnie rozpoczęto prace, mające za zadanie udogodnić komunikację wschodniej połaci państwa z ośrodkami przemysłowemi i portami nad Bałtykiem. W tym celu opracowano projekt linji kolejowej Kiwerce—Łuck—Zamość — Zwierzyniec—Zagłębie węglowe, długości 484 kilometrów, która znacznie skróci odległość między Śląskiem a wojew. wschodniemi. Budową tej kolei zainteresował się prywatny kapitał angielski, który prowadzi pertraktacje z polskiem konsorcjum. Nadto opracowano projekt budowy linij z Brześcia przez Przasnysz do Mławy, długości 268 kilometrów, oraz z Bielska przez Ostrołękę do Torunia, długości około 330 kilometrów, a to celem bezpośredniego połączenia wschodnich województw z Gdynią i Gdańskiem. Pertraktacje z kapitalistami amerykańskim są w toku. Koszta budowy wymienionych linij wyniosą około 400 miljonów złotych.

Województwo wołyńskie otrzyma nowe połączenie ze Lwowem, gdyż projektowane jest w końcu roku przyszłego otwarcie ruchu na budującej się obecnie linji Łuck—Stojanów.

Jeszcze w bieżącym roku nastąpi na szlaku Białystok—Stołpce wymiana szyn, celem wprowadzenia możliwie większej szybkości. Niestety, ministerstwo komunikacji krępowane jest w wydatkach inwestycyjnych bardzo ograniczonemi kredytami.

Diarjusz ekonomiczny

— **Rada prawników postanowiła powiększyć skład Rady finansowej** zamiast pierwotnie projektowanych 6-ciu członków do 10-ciu członków.

— **Okólnik min. skarbu do urzędów skarbowych** w całem państwie polecający zawiadamiać płatników o terminie licytacji na 14 dni przed oznaczoną datą, nie jak dotychczas na 3 dni, ukazał się.

— **Kartel naftowy przedłużony został na 5 lat**, jak donoszą z Wiednia. Definitywna umowa będzie ustalona na konferencji interesantów z końcem miesiąca w Krakowie.

— **Znaczniejsze partje zboża rumuńskiego** nadeszły do wschodniej Małopolski. Zboże to jest tańsze od zboża krajowego.

— **Pierwszy transport cukru polskiego** w ilości 3.200 ton odejdzie w tych dniach z Gdańska do Chin.

— **Czyste dochody z lasów państwowych dla skarbu państwa** wyniosły od początku r. b. do 1 b. m. 51.672.630 zł. Suma z tego tytułu wpłacona w tymsamym okresie r. ub. wynosiła 22,076.912 zł, tak, że dochody z lasów państwowych wzrosły o 130 proc.

— **Związek cukrowników zwrócił się do rządu** z żądaniem podwyżki cen cukru o 50 proc. Rząd najwyżej zgodzi się na podwyżkę 20 procentową.

— **Niemcy zdementowali oficjalnie pogłoski o rzekomem zerwaniu rokowań polsko-niemieckich** w sprawie układu handlowego, równocześnie twierdząc, że istnieją w rokowaniach poważne trudności.

— **Ograniczenie ruchu kolejowego w Norwegji** zostało zarządzone z powodu braku węgla.

— **Likwidacja Dyrekcji budowy kolei** uskuteczniona zostanie ostatecznie do dn. 1 kwietnia 1927 roku.

— **Muzeum celne zostanie utworzone w Warszawie.** Muzeum będzie miało za zadanie zbieranie próbek, eksponatów i wzorów celnych.

— **Wzrost drożyzny w Lublinie** wyniósł w październiku 7·84 proc.

Informacje przemysłowe i handlowe

O SANACJĘ STOSUNKÓW W HANDLU ZBOŻEM. Jak donosiliśmy, w Małopolsce ukazało się żyto węgierskie z powodu intensywnego eksportu z Polski. Szereg organizacyj spółdzielczych i handlowych zwrócił się do rządu w sprawie sanacji stosunków, panujących w handlu zbożem. Niektóre organizacje domagają się całkowitego zakazu wywozu zboża, inne zaś wprowadzenia opłat wywozowych. Decyzje, które w tej sprawie powzięto na posiedzeniu Komitetu ekonomicznego Rady ministrów, wejdą w życie w niedługim czasie.

EMIGRACJA Z POLSKI W PIERWSZEM PÓŁROCZU R. B. W pierwszem półroczu 1926 roku wyjechało ogółem z Polski 110.378 osób, powróciło zaś 8.291.

Do państw europejskich wyjechało w powyższym okresie 83.341, z czego do Francji 39.561, Niemiec 40.937, Danji 997, Belgji 887, reszta do innych krajów.

Powróiło zaś 6.421 — znów głównie z Francji (1.613) i Niemiec (1.181).

Do państw pozaeuropejskich wyjechało ogółem 27.037 osób, w tem do Kanady 9.701, Argentyny 6.569, Palestyny 5.207, Stanów Zjednoczonych 3.237, Brazylji 1.371 i innych państw. Powróciło 1.870 osób, z czego 1.050 ze Stanów Zjednoczonych, 345 z Palestyny i 236 z Argentyny.

Do krajów europejskich wyjechało najwięcej ludzi z województwa łódzkiego (32.829), Kieleckiego (17.674), Lwowskiego (7.170), Poznańskiego (6.722) krakowskiego (6.170), warszawski (2.495 z miasta Warszawy, najmniej z nowogródzkiego (2) i z poleskiego (23).

Do krajów zamorskich najwięcej z województwa tarnopolskiego (4.574), lwowskiego (3.545), warszawskiego (3.328), wołyńskiego (3.221), białostockiego (2.035). Najmniej wyjechało (3.224, białostockiego (2.00035. Najmniej wyjechało z wolnego miasta Gdańska (3), wojew. śląskiego (26) i Pomorskiego (97).

SYTUACJA W PRZEMYŚLE MASZYN ROL. W fabrykach maszyn i narzędzi rolniczych, wyrabiających narzędzia do uprawy roli, sezon był pomyślny, wobec czego obficie zapełnione magazyny zostały w zupełności wysprzedane. Obecnie sezon skończył się i fabryki zaczynają pracować na skład; jedynie na maszyny do przeróbki płodów rolnych istnieje wciąż silny popyt. Ceny krajowych maszyn rolniczych, pomimo dobrej konjunktury, nie podniosły się i mogą konkurować z cenami maszyn zagranicznych, których dowóz jest obecnie minimalny. Eksport w tym dziale jest na razie niewielki, gdyż wynosi zaledwie 2 procent obrotu krajowego, są jednak widoki, że otrzymany poważne zamówienia dla rynku rosyjskiego. W fabrykach, wyrabiających widły, łopaty, haki, śruby i t. p., ruch znaczny, gdyż zbyt wewnętrzny wskutek wielkich zakupów ze strony ludności rolniczej poważnie się wzmógł. Poza tem eksportujemy obecnie wspomniane wyroby nietylko do niektórych krajów europejskich, ale nawet i do Azji.

WYPUSZCZENIE BILETÓW SKARBOWYCH. Rozporządzenie ministerstwa skarbu z dnia 11 ub. miesiąca w sprawie wypuszczenia serji 13-tej biletów skarbowych zostało ogłoszone. Wypuszczona będzie serja 13-ta biletów skarbowych w odcinkach po 10.000 i 1.000 złotych z terminem płatności w dniu 15 stycznia 1927 roku na ogólną sumę 25.000.000 złotych. Serja jest oprocentowana w stosunku 8 od sta rocznie. Sprzedaż odbywać się będzie w oddziałach Banku Gospodarstwa Krajowego, oraz innych instytucjach państwowych i prywatnych, upoważnionych do tego przez ministra skarbu. Serja 13-ta biletów skarbowych będzie wykupowana od dnia 15 stycznia 1927 roku do dnia 15 lipca 1927 roku przez centralną Kasę państwową, oddziały Banku Gospodarstwa Krajowego, oraz inne instytucje, upoważnione przez ministra skarbu.

RUCH LOTNICZY W POLSCE W PAŹDZIERNIKU. Samoloty, kursujące na linjach: Warszawa—Łódź—Kraków, Warszawa—Kraków, Warszawa—Gdańsk, Kraków—Lwów i Kraków—Wiedeń przewiozły w miesiącu październiku 736 pasażerów, 18.087 kilogramów towarów i 73 kilogramów poczty.

Samoloty „Polskiej Linji Lotniczej Aerolot" ogółem w tym miesiącu dokonały 353 podróży, przebywając 88.275 kilometry.

Cyfry powyższe świadczą o poważnym rozwoju komunikacji powietrznej. W stosunku do roku ubiegłego, w miesiącu październiku 1925 roku samoloty przewiozły o 40 procent mniej pasażerów i o 100 procent mniej towarów, niż w tymsamym miesiącu b. r. Ciekawem jest, iż zmniejszył się jednak ruch pocztowy. W październiku 1925 roku przewieziono 185 kilogramów poczty, gdy w bieżącym roku zaledwie 73 kilogramów listów lotniczych. Dziwny ten objaw przypisać należy niedocenianiu przez nasze społeczeństwo olbrzymich korzyści, jakie daje samolot w przewozie poczty, oraz nieorjentowaniu się w tym fakcie, iż listy lotnicze dochodzą często szybciej, niż telegramy. — Opłaty zaś za przewóz listów są niskie (podwójna, normalna taryfa pocztowa plus 20 groszy opłat manipulacyjnych).

Charakterystycznem jest, że statystyka regularności w stosunku do miesiąca października 1925 roku wzrosła o 17 procent. Wzrost ten podkreślić należy z całem uznaniem, gdyż dowodzi, że komunikacja wyzwala się coraz bardziej z wpływów atmosferycznych. W zimowej porze roku samoloty pasażerskie będą posiadały centralne ogrzewanie.

W bieżącym miesiącu samoloty „Polskiej Linji Lotniczej" kursować będą na linjach: Warszawa—Kraków—Łódź, Warszawa—Kraków, Warszawa—Lwów, Lwów—Kraków i Kraków—Wiedeń.

W SPRAWIE STAŁYCH DOSTAW WĘGLA POLSKIEGO DLA DANJI. Onegdaj przybyło do Warszawy dość liczne grono przedstawicieli duńskiego przemysłu i handlu, tudzież kilku urzędników ministerstwa komunikacji. Przyjazd Duńczyków pozostaje w związku ze znacznemi zakupami naszego węgla górnośląskiego dla przemysłu duńskiego i koniecznością rychłego uregulowania kwestji dostaw tego węgla na miejsce. Dla naszego przemysłu węglowego sprawa ta jest tem bardziej aktualną, że przemysł duński ma zamiar na przyszłość wejść w stały kontakt z naszemi kopalniami i zapewnić dla swego rynku dość znaczny kontyngent miesięczny polskiego węgla. Celem uregulowania związanych z tem trudności transportowych w departamencie eksploatacyjnym ministerstwa komunikacji pod przewodnictwem dyr. Czapskiego rozpoczęły się dziś narady, w których ze strony duńskiej biorą udział zarówno przybyli przedstawiciele sfer przemysłowo-handlowych, jak i duńskiego ministerstwa komunikacji.

TRUDNOŚCI W EKSPORCIE DRZEWA. Eksport drzewa odczuwa w dalszym ciągu dotkliwie niewystarczający przydział wagonów, który zmniejszono na listopad o 50 procent. W tych warunkach nietylko nie może być mowy o większej kampanji eksportowej, ale nawet trudno jest wykonać w całości terminowe dostawy drzewa. W razie podniesienia taryfy kolejowej od drzewa o 10 procent z dniem 1 grudnia b. r., eksport drzewa poniesie dotkliwe straty, gdyż frachty morskie i tak podrożały od maja o 100 procent. I tak żądano za przewóz standardu drzewa tartego z Gdańska do Londynu aż 78 sh. To też położenie firm, które posiadają dawne kontrakty na dostawy drzewa cif., jest niemiłe. Na ostatnie przetargi w lasach państwowych zjawiło się wielu agentów, podstawionych przez firmy niemieckie, którzy, podbijając cenę wywoławczą w wielu wypadkach o 150 procent, usiłowali wykupić najlepsze objekty.

GIEŁDA KRAKOWSKA
z dnia 9 listopada 1926 r.

AKCJE:

Bank Przemysłowy	0·17
Polskie Towarzystwo Handlowe	0·20–0·23
[illegible]	0·30
Trzebinia	0·26
Parowozy	0·25
Siersza	0·50
Azot	15·40–16·80
Elektryczność	35·00
Optima	

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 9 listopada 1926 r.

WALUTY:

Dolary	8·99–9·01–8·97
Holandja	359·70–361·60–359·80
Londyn	43·70–43·81–43·59
Nowy Jork	9·00–9·02–8·98
Paryż	29·45–29·52 29·38
Szwajcarja	173·97–174·41–173·54
Włochy	37·77–37·87–37·69
Wiedeń	127·13–127·45–126·81

AKCJE:

Bank Dyskontowy	9·50–9·70
Bank Handlowy Warszawski	3·10
Bank Polski	82·80–80·80
Zjedn. ziem. pol.	1·50
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	5·50
Gerata	1·08–1·03
Spiess	2·0[illegible]
Polskie Towarzystwo elektryczne	46·00
Siła i światło	20·00–19·50
Czersk	0·30
Michałów	0·25
Wysoka	3·00
Cukier	2·99–2·95
Łazy	0·12
Węgiel	73·00–71·50–72·50
Nobel	2·05–2·04
Cegielski	12·00
Fitzner i Gamper	2·00
Lilpop	17·00
Modrzejów	3·85–3·90
Ostrowieckie	7·35–7·10–7·20
Parowozy	0·26
Pocisk	1·22
Rudzki	1·21–1·18–1·20
Starachowice	2·35–2·27–2·31
Żyrardów	11·00–11·25
Zawiercie	15·00
Borkowscy	1·30–1·25
Spirytus	2·95

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.